



TOMASZ PUDŁOCKI

Uniwersytet Jagielloński

Nowa praca o inteligencji ukraińskiej?

*Святослав Пахолків, Українська інтелігенція у Габсбурзькій
Галичині. Освічена верства й емансипація нації [Українська інтелігенція
w habsburskiej Galicji. Warstwa oświecona i emansypacja narodu],
ЛА „Піраміда”, Львів 2014, ss. 610*

Lwowska Agencja Literacka „Piramida”, przy wsparciu finansowym Österreichische Kulturforum we Lwowie wydała w roku 2014 ukraińskie tłumaczenie książki Swiatosława Pacholkiwa (Svatosjava Pacholkiva) *Emancipation durch Bildung. Entwicklung und gesellschaftliche Rolle der ukrainischen Intelligenz im habsburgischen Galizien (1890-1914)*, Wien-München 2002. Dobrze się stało, że książka ta została przybliżona ukraińskiemu czytelnikowi, chociaż Polsce jej niemieckie wydanie jakoś przeszło bez echa. Tymczasem Autor podjął się opracowania tematu, który jest kluczowy dla zrozumienia emancypacji Ukraińców i ukształtowania się na obszarze Galicji nowoczesnego narodu ukraińskiego. Takiej pracy, próbującej całościowo przyjrzeć się tematyce ukraińskiej inteligencji do tej pory nie było, a przecież zagadnienie to jest kluczowe bynajmniej nie tylko dla historii Ukrainy. Książka stanowić może zatem głos w dyskusji nad dziejami inteligencji na ziemiach polskich, która zwłaszcza na pograniczach nierzadko wchodziła w dialog z inteligencją niemiecką, żydowską czy właśnie ukraińską.

Praca, dość obszerna objętościowo (może ze względu na mały format druku), podzielona została na trzy zasadnicze rozdziały: 1. *Суспільні та духовні передумови емансипації* (Społeczne i mentalne warunki emansypacji), 2. *Австрійська система освіти* (Austriacki system oświaty), 3. *Суспільна самоорганізація* (Społeczna samoorganizacja). Całość poprzedzona jest obszernym wstępem, a zwieńczona podsumowaniem i dodatkami, obejmującymi tabele odnoszące się do poszcze-

gólnych aspektów funkcjonowania ukraińskich gimnazjów w Galicji. Układ o tyle budzi zastrzeżenia, że Autor ani nigdzie nie wyjaśnia szerzej samego terminu „inteligencja” (nieostrego, o czym wielokrotnie pisali uczeni różnych pokoleń zajmujący się inteligencją w Europie Środkowo-Wschodniej), ani też nie poświęca uwagi innej terminologii. Krótki podrozdział we *Wstępie* (s. 48-58) problemu nie tylko nie rozwiązuje, ale nawet go nie dostrzega. A przecież rozważania terminologiczne, ujęte w procesach historycznych i kontekstach epoki są kluczowe przy pisaniu tego typu prac. Tym bardziej, że Autor pod określeniem „inteligencja” rozumie różne grupy, które nie zawsze są ze sobą tożsame (np. warstwa wykształcona, mieszczenie, wykształcona warstwa średnia, obywatele klasy średniej).

O ile w niemieckojęzycznej wersji pracy w tytule jest zaznaczona chronologia, ograniczona do lat 1890-1914, tak w ukraińskojęzycznej zrezygnowano z tego doprecyzowania. Niemniej jednak w *Podsumowaniu* na s. 463 oraz 465-466 Autor odniósł się do lat 1890-1914. Zaznaczył, że w 1890 r. tylko dwie szkoły w Galicji zachowały język niemiecki jako wykładowy, tj. II Gimnazjum we Lwowie i Gimnazjum Realne w Brodach – ale czemu Autor wybrał tę datę? Przecież w obu szkołach wykładano w języku niemieckim dużo wcześniej. Ciekawsze są już rozważania dotyczące pochodzenia inteligencji, a odnoszące się do obu uwypuklonych dat. Zdaniem Pacholkiwa w tym czasie można zauważyć, że inteligencja ukraińska rekrutowała się z czterech grup: szlacheckich rodzin księży o długich tradycjach, wykształconego duchowieństwa, które pochodziło z nizin i nie miało trwałych tradycji, wschodniogalicyskiego mieszczaństwa oraz z chłopów. O ile te rozważania są interesujące i całkiem możliwe, że trafne, to szkoda, że po pierwsze znalazły się dopiero w podsumowaniu, a po drugie nie zostały poparte żadnymi danymi statystycznymi. Jedyne na s. 31 Autor zaznacza, że w latach 1890-1914 synowie chłopów stanowili blisko 2/3 wszystkich uczniów szkół średnich i wyższych. Podejrzewam zatem, że cezurę czasową Autor traktuje raczej umownie niż dosłownie.

Pierwszy poważny zarzut, który można postawić Pacholkiwowi, to brak jakichkolwiek rozważań o wielkości badanej grupy. Autor nie próbuje – nawet w przybliżeniu – oszacować jej rozmiarów i dynamiki jej zmian. Owszem, we *Wstępie* nie brak danych statystycznych dotyczących liczby Ukraińców w Galicji czy duchowieństwa greckokatolickiego, ale nie wiadomo, czy Autor wszystkich księży zalicza *in corpore* do inteligencji, czy też nie. A przecież o roli duchownych greckokatolickich Autor w całej pracy pisze dość dużo i ciekawie. Pacholkiw nie zestawia też inteligencji ukraińskiej z polską, żydowską czy niemiecką – niezorientowany czytelnik może dojść do wniosku, że w Galicji Wschodniej żyła i działała tylko inteligencja ukraińska, co oczywiście nie jest prawdą. Tymczasem wzajemne relacje i próba odpowiedzi, na ile inteligenci mieli ze sobą więcej wspólnego jako warstwa, a na ile dzieliły ich różnice narodowościowe i religijne, to jedne z najciekawszych i zarazem najtrudniejszych do uchwycenia problemów badawczych, zwłaszcza z uwzględnieniem dynamiki zmian cywilizacyjnych, które dotknęły całą Europę, w tym i Galicję, w XIX w.

Dobrym miejscem do takich rozważań mógłby być choćby rozdział pierwszy – zdecydowanie jeden z najlepszych w całej pracy, w którym Autor próbuje uchwycić

drogę narodu ukraińskiego do pełni rozwoju swojej tożsamości. Pomimo pominięcia próby rozważań porównawczych rozdział ten został napisany z dużym znawstwem problematyki społecznej i ekonomicznej. Autor ukazał w nim rolę państwa w budowaniu tożsamości ukraińskiej, m.in. przy pomocy systemu administracji i szkolnictwa, oraz inwestowania w podstawy finansowe i wykształcenie duchowieństwa ukraińskiego.

Większą uwagę czytelnika zwraca jednak o wiele obszerniejszy rozdział drugi, dotyczący austriackiego systemu oświaty. Jest on kluczowy dla zrozumienia znaczenia edukacji w życiu Ukraińców i ukształtowania się nowoczesnego narodu. O ile fragmenty dotyczące obecności Ukraińców w niemiecko- i polskojęzycznych gimnazjach są interesujące (choć bardzo ogólnikowe), tak kluczowe są te odnoszące się do roli ukraińskojęzycznych gimnazjów, głównie we Lwowie, Przemyślu, Kołomyi i Stanisławowie. Autor nakreśla interesujący portret socjologiczny ukraińskich gimnazjalistów i odnosi się do aspektów życia codziennego. Ciekawie charakteryzuje nauczycieli, programy nauczania i podręczniki czy dyscyplinę w galicyjskich szkołach średnich. Jako otwarte pozostawia pytanie, czy zagadnienie mundurków i dyscypliny szkolnej jest istotne z punktu widzenia tematyki książki. Odnoszę wrażenie, że to zagadnienie zostało dodane po to, by bardziej oddać klimat epoki niż odpowiedzieć na pytanie, na ile dyscyplina w gimnazjach ukraińskich była większa czy mniejsza niż w polskojęzycznych szkołach średnich. Wskazują na to dobrane przykłady, które znowu nie ilustrują żadnego zjawiska (np. szczególnej karności lub jej braku wśród ukraińskich gimnazjalistów), a po prostu pokazują, jakie zachowania były karane w austriackim systemie oświatowym.

Sporo miejsca Pacholkiw poświęcił także ukraińskiemu szkolnictwu wyższemu – zajęciom prowadzonym we Lwowie, Czerniowcach i w Wiedniu przez ukraińskich profesorów oraz ruchowi studenckiemu. Rozważania Autora są w większości trafne, choć nie wnoszą do badań nic nowego. I to najbardziej dziwi przy czytaniu tego rozdziału. Może gdyby praca została przetłumaczona 10 lat wcześniej wrażenie byłoby inne? Autor dokonał bardzo zgrabnej kompilacji tematu, a że tłumaczenie Krystyny Nykolin charakteryzuje się dobrym stylem, wywody Pacholkiwa czyta się gładko. Szkoda jednak, że Autor nie uchwycił specyfiki gimnazjów ukraińskich – tego, jak były one odbierane przez lokalne społeczności miast prowincjalnych czy samego Lwowa, jakie było ich znaczenie oraz dlaczego tak walczono, aby zwłaszcza na początku XX w. powstały gimnazja ukraińskie nawet w małych miejscowościach (tym Autor poświęca strony 427-442).

Także w tej części Autor nie ustrzegł się nie tylko uproszczeń, lecz i błędów. Główne źródło, z którego korzystał, próbując oddać atmosferę szkolnictwa ukraińskiego przełomu XIX i XX w., to wspomnienia Stepana Szacha. Nie mam najmniejszych wątpliwości co do ich wartości – pewnie dlatego w 2010 r. dokonano ich reprintu¹. Niemniej opieranie się w swoich tezach głównie na tych relacjach nie jest

¹ С. Шах, *Львів – місто моєї молодости. Цісарсько-Королівська академічна гімназія*, Львів 2010.

poprawne metodologicznie. Szach, o czym Autor chyba zapomina, był w dwudziestolecie międzywojennym dyrektorem gimnazjum ukraińskiego w Przemyśle, niezmiernie zaangażowanym w promowanie ukraińskiego życia narodowego w porozumieniu z władzami polskimi, a swoje wspomnienia napisał już na emigracji po II wojnie światowej. To trochę opowieść o świecie, który przeminął – owszem, niezmiernie piękna i, powtarzam, wartościowa. Trzeba jednak pamiętać, że wspomnienia nauczycieli o swoich czasach szkolnych mają własną specyfikę. Z jednej strony są zawsze o wiele dokładniejsze w ujmowaniu różnych aspektów życia szkół niż absolwentów – przedstawiciele innych profesji, z drugiej zaś nie sposób nie zauważyć, że wspominający nauczyciele przypisują nierzadko własnym pedagogom część cech ze swojej praktyki nauczycielskiej (a więc nie z doświadczeń uczęszczania do szkoły, ale pracowania w niej) lub próbują uwypuklić rolę szkół w życiu danych społeczeństw, aby tym bardziej podkreślić misję i sensowność własnej pracy. Perspektywa nauczyciela wspominającego swoje czasy szkolne nie zawsze zatem daje właściwą optykę w badaniu historii szkół. Wspomnienia Szacha wystarczyło skonfrontować z innymi źródłami tego typu, aby uzyskany obraz był bogatszy i pełniejszy.

Autor zwrócił uwagę na problematykę wykształcenia kobiet, ale – jak słusznie zaznaczył na s. 31 – dziewcząt w gimnazjach ukraińskich było mało, a z wyższym wykształceniem jeszcze mniej – podobnie jak w przypadku mężczyzn, również przeważały córki księży grekokatolickich. O ile pewne zastrzeżenia budzi ujęcie przyczyn samoorganizacji kobiet z ukraińskiej inteligencji, jak i powstania ukraińskiego ruchu feministycznego (s. 51-52), tak podrozdział dotyczący oświaty kobiet (szkolnictwo średnie i wyższe) jest ujęty poprawnie (s. 443-458). Ogranicza się on głównie do problemów edukacji kobiet we Lwowie, ale skoro Autor w całej książce przyjmuje formę syntezy, to i w tej części trudno o jakieś głębsze przemyślenia.

Na s. 55 Pacholkiw stawia dość interesującą tezę o szczególnej roli adwokatów pośród inteligencji ukraińskiej. Rozwija ją dopiero w rozdziale trzecim (podrozdział „Zmiana elit”). To, moim zdaniem, najciekawszy rozdział: Autor pokazuje w nim dynamikę zmian pośród inteligencji ukraińskiej, która miała już wielu świeckich przedstawicieli i stała się w pełni nowoczesną warstwą. Poza grupą księży, właśnie adwokatom Autor poświęca więcej uwagi (s. 343-345), ukazując ich wkład w aktywizowanie poszczególnych środowisk. Szkoda jednak, że ta teza została przez Autora słabo rozwinięta, a w przypadku poszczególnych adwokatów ograniczona do wymienienia nazwisk. Oczywiście można by te nazwiska jeszcze mnożyć, ale przecież nie o to chodzi.

Moje zdziwienie wzbudził fakt, że chociaż książka w pokaźnej części traktuje o szkolnictwie ukraińskim, to Autor nie zwrócił większej uwagi na profesorów szkół średnich jako animatorów życia inteligencji, bynajmniej nie tylko ukraińskiej, jeżeli wziąć pod uwagę pierwsze lata działalności choćby Towarzystwa Pedagogicznego czy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich. Niemniej jednak jego rozważania o znaczeniu szkolnictwa średniego są w większości interesujące i trafne, szkoda jedynie, że znowu bardzo pobieżne i oparte w dużej mierze na starszej literaturze.

Pacholkiw, podobnie jak duża część historyków ukraińskich, mianem Ukraińców nazywa wszystkich grekokatolików, co jest nie tylko poważnym uproszczeniem,

ale wręcz ahistoryzmem, zwłaszcza dla I połowy XIX w. Warto jednak pamiętać, że nawet i w II połowie tego stulecia duża część ludności greckokatolickiej miała niewiele wspólnego z narodowym ruchem ukraińskim, a podziały polityczne, etniczne czy tożsamościowe powodowały, że wiele osób można określić nazwami: *gente Rutheni*, *natione Poloni*, moskalofile, Rusini, Łemkowie, Huculi itd. Pewne zróżnicowanie Autor wprowadza jedynie w *Podsumowaniu*. Inna rzecz, że to właśnie w *Podsumowaniu* Autor ujmuje wiele interesujących wątków, które pominął w części zasadniczej pracy. Pewnie dlatego jest tak obszerne (strony 459-485).

Chociaż Pacholkiw wykorzystał imponującą liczbę pozycji bibliograficznych w językach ukraińskim, niemieckim i polskim, nie można nie zauważyć, że nawet w pierwszym, niemieckim wydaniu książki oparł swe wnioski głównie na starszej literaturze, a w nowym wydaniu nie uwzględnił żadnych bieżących ustaleń. Odnoszę wrażenie, że oba wydania niewiele się różnią od siebie. Tymczasem choćby w przypadku literatury w języku polskim w ostatnich dwudziestu latach przyrost wiedzy jest ogromny – trudno wymieniać tu wszystkie prace, które mogłyby wiele tez postawionych przez Autora albo wzmocnić, albo zmienić. Przypomnę tu choćby ważne z punktu widzenia tematyki publikacje Jarosława Moklaka traktujące o walce o szkolnictwo ukraińskie, pięciotomowe wydawnictwo poświęcone wielokulturowemu środowisku historycznemu Lwowa, monografię Alfreda Toczka czy książkę o inteligencji Przemysła mojego autorstwa². Inspirujące są też prace Jadwigi Hoff o społecznościach małomiasteczkowych, w tym jej artykuł o inteligencji galicyjskiej³. Nieodzowne przy tego typu badaniach wydają się też prace zebrane w trzech tomach wydawnictwa: *Galicja 1772-1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, red. A. Kawalec, W. Wierzbiniak i L. Zaszkilniaka, t. 1-3, Rzeszów 2011. A przecież prac w języku polskim, ukraińskim i niemieckim, które ukazały się w przeciągu ostatnich prawie piętnastu lat od pierwotnej publikacji też Autora, jest dużo więcej.

Pod kątem formalnym książka jest wydana starannie. Szkoda jedynie, że nie wieńczy jej żadne indeksy, które pomogłyby w odnalezieniu wewnątrz pracy interesujących czytelnika nazwisk.

Podsumowując, książka Światosława Pacholkiwa jest udaną próbą ujęcia całościowego zagadnienia funkcjonowania inteligencji ukraińskiej, ale próbą, która

² J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego, 1866-1892*, Kraków 2003; idem, *Halyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907-1914*, Kraków 2013; *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, t. 1-5, Rzeszów-Lwów 2004-2007; A. Toczka, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860-1918)*, Kraków 2013; T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopaczka pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867-1939*, Kraków 2009.

³ J. Hoff, *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005; eadem, *Żydzi, Polacy i Rusini w małych miastach Galicji Wschodniej w drugiej połowie XIX w. Sąsiedzi, obcy, wrogowie?*, [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, A. Szwarc, K. Sierakowska, Warszawa 2003, s. 337-344; eadem, *Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna?*, „Rocznik Przemyski” 2010, t. 46, z. 4: *Historia*, s. 51-58.

ukazała się na rynku wydawniczym trochę za późno. Może stanowić ona wstęp do rozważań na temat opisywanej problematyki, ale na pewno nie wnosi nowych ustaleń do nauki, ponieważ Autor nie ujmuje najnowszego stanu badań. I o ile od syntez trudno wymagać, by były one szczególnie odkrywczym naukowo i poznawczo, tak mimo wszystko powinny stanowić one próbę podsumowania dotychczasowego stanu badań, a niekiedy – w przypadku tych lepszych pozycji – być zaproszeniem dla innych badaczy do zgłębiania tych zagadnień, które w syntezie nie zostały szerzej ujęte. Odnoszę wrażenie, że o ile *Ukraińska inteligencja...* nie spełnia pierwszego warunku, tak zdecydowanie stawia kilka ciekawych (hipo)tez badawczych, które mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych badań nad zagadnieniem. A jest ono jednym z kluczowych do zrozumienia procesów modernizacyjnych nie tylko w Galicji, ale i w Europie Środkowo-Wschodniej.



Bibliografia

- Hoff J., *Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna?*, „Rocznik Przemyski” 2010, t. 46, z. 4: *Historia*, s. 51-58.
- Hoff J., *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005.
- Hoff J., *Żydzi, Polacy i Rusini w małych miastach Galicji Wschodniej w drugiej połowie XIX w. Sąsiedzi, obcy, wrogowie?*, [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, A. Szwarz, K. Sierakowska, Warszawa 2003, s. 337-344.
- Moklak J., *Hałyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907-1914*, Kraków 2013.
- Moklak J., *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego, 1866-1892*, Kraków 2003.
- Pudłocki T., *Iskra światła czy kopęca pochodnia? Inteligencja w Przemyslu w latach 1867-1939*, Kraków 2009.
- Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860-1918)*, Kraków 2013.
- Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, t. 1-5, Rzeszów–Lwów 2004-2007.
- Пахолків С., *Українська інтелігенція у Габсбурзькій Галичині. Освічена верства й емансипація нації*, Львів 2014.
- Шах С., *Львів – місто моєї молодости. Цісарсько-Королівська академічна гімназія*, Львів 2010.

